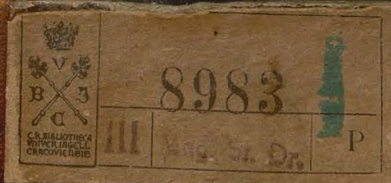




V
B J
C
8983

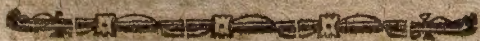


GŁOS

JW. ALEXANDRA NARBUTTA Regenta Woyskowego, Posła Pawiatu Lidzkiego, na dniu 17. Mśca Julij Miany.

Piérwszą posługę odbywaiącemu, nader okropna rzecz wolnie wychowanemu Obywatelowi być w takiey sytuacyi, gdzie przemoc obca ze wszą̨d ucisska, gdzie Wolność, Swobody Oycow naszych zgwałcone, gdzie osoba w niebespieczeństwie, maiątek w sekwestrze, sentyment Posła w niewoli, gdzie samo nawet Powietrze, ktòrym oddychamy, zamknięte.—— Już piąty tydzień mija, jak passować się musi Cnota, poczciwość, Charakter Reprezentanta z pasmem gwałtow, coraz więcey pomnażanych, coraz innego rodzaiu.—— Znam i doświadczam, iż nam nieszczęśliwym Reprezentantom za jakieś przestępstwa wypadło stanąć na tym szczeblu pełnym przeciwnościow Oyczyznie naszey.—— Wszystkie jakie być tylo mogą sposoby udręczenia nas, i Kraiu są już przygotowane.—— Przekonałem się ostatecznie, iż gwałt osoby nasze zniszczyć potrafi, i swoie zrobi.—— Od pierwszego momentu znałem, iż uważani nie jesteśmy za Narod Wolny, za Reprezentantow Narodowych, że nie tylko radzić Oyczyznie dobrze, lecz myślić nie wolno.—— Gorliwość nasza dała poznać Braciom, że chęć sławy, dobrego uczynienia Krajowi, nami powodowała.—— Bòg każdego Swiadkiem.—— Powszechność niech sądzi, w jakim czasie Narod powołał do posług.—— Ratować kazano w ten czas, gdy Kraiu nie mamy, starać się zalecono o odzyskanie, gdy z nami traktować niechcą, gdy żadnych od nas nie przyimuią sposobow.—— Stawałem za traktowaniem, bo znałem, że w niemocy Polakowi prosić o zwrót własności przystoi.—— Dziś w gwałcie nie widzę potrzeby.—— Godni Kolledzy! ktòrym Cnota, poczciwość towarzyszy.—— Szedłem za Waszym zdaniem, a Naywyższa Istność niech mnie wygładzi z plemienia Ludzkiego Narodu, jeśli sentyment mòy uręczyłem komu, przeciw tey ziemi, na łonie którey życie odebrałem.—— Dzięki Bogu Naywyższemu, że między nami, ktòrzy pod ciężarem obcey broni ucisku ięczemy, a Seymem 1775. Roku Swiat Polski wielką widzi różnicę.—— My zaięci chęcią ratunku Oyczyzny, chwytamy się do wszelkich sposobow, i te nam z Rąk wyrywaią. Tam ledwo liczone osoby, wolne od gwałtu przemocy za Narodem odzywali się; wszyscy partykularnemi zaprzątnieni widokami, jedni Tytułow, Mitr, Orderow z maiątkiem; zamian Starostw na Dziedzictwo, starali się, drudzy myślili, jak, i na co Emphiteuzym wyprawić tak zręcznie, aby się i Wnukom dostało. Słowem zapał i całą umieiętność na tym zasadzili, aby sobie i tym, co hoynie zapłacą, dobrze uczynić. U nas całość Kraiu pierwszym obiektem, tam Oyczyzna celem ucisku, zubożenia zostawała.——Niech nayśroższy nieprzyiaciel sądzi, jeśli chcąc możem dobrze uczynić.——Prawemu Obywatelowi dość spokoyności w nieszczęściu, że stawał, bronił ile mògł, z własności Rzpltey zysku partykularnego nie pragnąc.—— Tak rozumiem i takiego jestem

zdania, ktokolwiek z nas myśli, iż wolni, grzeszy przeciw widoczności.—/— Ten Swięty i chlubny wyraz Polakowi wolności przypomniany, sercu czułemu nayśroższą męczarnię zadaie, maiąc Przywiley, onego nie doświadczać.—/— Przestańmy już myślić w dzisieyszy moment, zapomnimy, zostawawmy szczęśliwszym od nas.—/—Nie znam Polakow za Narod, nie mogę siebie wyobrażać za Reprezentanta, bo mi nie jest wolno czynić, myślić, mówić jak mi się podoba, ale jak każą.—/— Piąty tydzień N. S. jak w niewoli, Posłowie w areszcie, drugich maiątki w sekwestrze, wyiazd, wyiście za Miasto niewolne bez biletu, Miasto otoczone, po nayinnieyszych przeyściach straż. Reprezentant za wymówioną prawdę kryć się po kontach przymuszony, stancya nie jest dla niego mieyscem pewnym spoczynku, cóż wyraża, jeśli nie gwałt? jeśli nie nayistotnieyszą niewolę? Zdrętwiałem słuchaiąc na dniu wczorayszym Noty JW. Ambassadora Rossyiskiego.—/— Nie mówi jak do Narodu, lecz rozkazuie dziś wszystko ukończyć, Proiekt Traktatu przez siebie podany, zaleca podpisać—/— i toż to ma być wolność? i myż to mamy siebie Narodem nazywać? Powiada, że Dobra Królewskie sekwestrować, Skarb Kraiu konfiskować, Mieszkańcow opłakaney Ziemi z ostatniego kawałka chleba obnażać rozkaże, niszczyć doreszty dopuści, nieposłuszeństwo rozumieć będzie za wypowiedzenie Woyny swoiemu Dworowi? nie jestże to gwałtem ostatecznym bytność naszą niszczącym, za nas Kray męczyć? Jest to przynaymniey cień wolności, cień Narodu.—/— Daie Traktat, jaki przemoc dyktowała, każe go akceptować pod bronią; gdzież wolność traktowania, gdy ieden JW. Ambassador mówi, tak być musi, tak chcę, i tak będzie, nikogo nie słucha, nic nie przyimuie. Cóż jest, jeśli nie przemoc nieograniczona? nie gwałt? Gdzie choć kawałek wolny Ziemi od Żołnierza Ruskiego, ktoryż Właściciel pewny własności, ba życia? Skutek dowodzi, że jesteśmy Narodem podbitym, bo z nami nie mówią, lecz rozkazuią. Mówiłem, że Konf: Targowickiemu niewolno pozwolić na podpisanie rozbioru, i dopioro tego zostawam zdania.—/— Nie umiem już siebie nazwać, gwałt przekonywa, żem więzień, żem pod uciskiem—/— pierwszemu sercem sprzyiam, i tę prawdę, że nie chcę oddać Kraiu, i niemam mocy do cudzey własności, do grobu poniosę—/—drugiemu jako niewolnik uciśniony, bez siły, na cóż zgięty nie zezwoli—/—i czegoż przemoc nie dokaże? Wierny moiey Oyczyznie powiedziałem czym jestem—/— Jak zaś myśli, i jak powinienem, zastawuię przy Was.—/—Przykładem cnoty iść pragnę, lecz znam, powtarzam, iż gwałt, moc wymoże co zechce, i że oparć się nie w naszey sile.—/— Notę wczorayszą jako i inne dowodzące gwałty, z mieysca smutku niewoli, dla śladu przynaymniey Wnukom naszym, zkądby mieć mogli wiadomość, w jakim czasie zostaiem w Xięgi tytuł Praw noszącą, mieć chcę umieszczonym.—/— Królu widzisz, znasz, czuiesz—/— Zowiem Cię Oycem, ratuy Synow, mów nam prawdę szczerą—/—nie wystawuy na pociski osobistości naszey—/— Jeśli znasz być dobrem Narodu, bierz się do niego, bądź przykładem Ludowi wiernemu—/—My Posłowie Szlachta, których nayłatwiey z osobna zgnębić, mieymy pamięć, że nieporatuiem Narodu bez Króla, bez Senatu, a zginąć pewnie możem.—/— Jedność jest szczęśliwością Narodow.






Biblioteka Jagiellońska
stdr0022287

